



Warszawa, 17.10.2014r.

## **OPINIA**

### **ZWIĄZKU PRACODAWCÓW GOSPODARKI ODPADAMI**

#### **w sprawie negatywnych konsekwencji niektórych zapisów ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz niektórych innych ustaw przyjętej przez Sejm RP w dn.10.10.2014r.**

Na zamkniętym posiedzeniu połączonych komisji sejmowych (OŚ, ZNiL oraz ST i PR) w dniu 10.09.2014 r. do skonsultowanego już projektu dodano zapisy, które są oceniane przez sektor prywatny jako niebezpieczne (dla niego samego), szkodliwe dla gospodarki odpadami komunalnymi (efektywności systemowej) oraz dla interesów konsumentów (członków wspólnot samorządowych). Chodzi o zapisy ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach - uchwalonej przez Sejm 10.10.2014r. W myśl niektórych zapisów, gmina będzie miała nieograniczone prawo do odstępowania od procedur konkurencyjnych i organizowania gospodarowania odpadami tylko i wyłącznie w kręgu własnych spółek, roztaczając nad nimi parasol monopolu. Będzie zatem miała też prawo wskazywania – bez żadnych kryteriów i procedur wyłaniania - instalacji do przetwarzania odpadów.

Oto poniżej wyszczególnione **negatywne konsekwencje** tych zapisów:

1. **Wykluczenie** przedsiębiorców (lub zagrożenie wykluczeniem „na każde żądanie” gminy ) bez odpowiednio długiego horyzontu wprowadzającego lub propozycji godziwych odszkodowań byłoby niemoralne;
2. Oznaczałyby **narażenie na ryzyko roszczeń** odszkodowawczych ze strony przedsiębiorców, którzy zostaną pozbawieni możliwości realizacji interesów w toku;
3. Oznaczałyby olbrzymie **marnotrawstwo bogactwa narodowego**; świadome wyłączenie z eksploatacji nowo pobudowanych instalacji tylko dlatego, że są prywatne byłoby nonsensem ekonomicznym;
4. Oznaczałyby bezpośrednio niebezpieczeństwo psucia finansów publicznych, albowiem zwiększałoby kwoty wydatkowanych pieniędzy publicznych **bez rynkowej weryfikacji ceny i jakości usług**;
5. Likwidacja interesów pracodawców, będąca konsekwencją wykluczenia z rynku i zamknięcia rynków oznaczałaby także zwolnienia dużych grup pracobiorców, co z kolei oznacza **wzrost bezrobocia** w liczbach absolutnych, ale także spadek nastrojów społecznych (skłonności do konsumpcji) oraz stanowi **silny impuls emigracyjny**;



6. Zważywszy, że większość przedsiębiorców na tym rynku to rodzime MŚP o nikłej zdolności do relokacji, **oznaczałoby** to również powszechne **bankructwa** z normalnymi w tych przypadkach kosztami dla jednostek (przedsiębiorców), ale i dla społeczności lokalnych i państwa;
7. Byłoby to absolutnie **sprzeczne z interesem ogółu członków wspólnot samorządowych**, gdyż oznaczałoby dostarczenie usługi nieelastycznej (z punktu widzenia konsumenta najlepszy jest wolny rynek, gdy może „szachować” dostawcę usługi natychmiastową niemalże zmianą dostawcy; w przypadku przetargów jest z tym gorzej, bo kto inny zamawia usługę, kto inny jest jej odbiorcą. W sytuacji monopolu konsument jest całkowicie „skazany” na dostawcę usługi). W przypadku monopolu usługa w długim horyzoncie zawsze będzie zmierzała do antyoptimum: wysokiej ceny i niskiej jakości;
8. W sferze działalności inwestycyjnej likwidacja „lustra” jakim są dla władzy publicznej przedsiębiorcy eksploatujący infrastrukturę w tym zakresie, skutkowałoby **niczym nieskrępowanym woluntaryzmem inwestycyjnym** (powstawaniem inwestycji znacznie przewymiarowanych i przeinwestowywaniem – charakterystyczny rys to zakupy drogich gadżetów do instalacji, które służą jakości i wydajności procesów tylko w stopniu minimalnym).
9. Byłoby to **złamanie kompromisu** („umowy społecznej”) zawartego nowelą z 2011 roku przez działaczy samorządowych i przedsiębiorców przy udziale rządu i parlamentu, aby reformować system (a nie po to, aby wyeliminować konkurencję z systemu).
10. Byłoby to działanie **wbrew opinii Trybunału Konstytucyjnego**, który odpierając zarzuty nt. niekonstytucyjności obligatoryjności przetargów (czyli nieograniczonego dostępu do rywalizacji o rynek), stwierdził, że – odwrotnie – zamknięcie rynków i zatwierdzenie monopolu byłoby sprzeczne z podstawowymi wartościami konstytucyjnymi (wolnością gospodarczą) i ustrojowymi (społeczną gospodarką rynkową). Władza publiczna winna być organizatorem i arbitrem względem rynków, nie zaś substytuować operatorów rynkowych. Uogólniając, byłoby to złamanie podstawowych zasad ufundowanych wraz z powstaniem wolnej Polski w r.89.
11. Byłoby podniesieniem do rangi zasady - **pozbawienie przedsiębiorców prawa do ochrony prawnej** swoich interesów (środków odwoławczych od niekorzystnych zachowań władzy publicznej –organizatora rynku). Już w tej chwili sądy administracyjne, KIO, UOKiK itp. „odmawiają” rozsądzenia spraw wynikających z wykluczenia przedsiębiorców, a zapisy tej ustawy



byłyby daleko idącym pozbawieniem tego elementarnego prawa obywatelskiego.

12. Byłoby zaakceptowaniem **złej praktyki legislacyjnej** polegającej na „wrzucaniu” kontrowersyjnych zapisów „z zaskoczenia” (por.wstęp) bez uprzedniej debaty. Co tu ważne, cała nowela ma charakter „czyszcząco-techniczny” i cały czas tak była awizowana. Zmiany zaś, o których tu mowa mają charakter systemowy i jako takie nie mieszczą się w formie tej noweli.
13. Co więcej, co do formy systemowe, inkryminowane zmiany mają charakter antysystemowy, gdyż ich wprowadzenie **wymuszałoby następne nowe lub niekoherencję systemu w naturze** („wskazywanie” jest całkowicie sprzeczne z władczą rolą województwa samorządowego i planistycznego dokumentu, jakim jest WPGO. Co dopiero utworzone regiony tzw. RGOKi okazałyby się również całkowicie zbędne). Tak wielką antysystemową zmianę należałoby wprowadzić –nawet gdyby przyjąć merytoryczną stronę – w sposób metodyczny, w ramach głęboko przemyślanej – całkowicie nowej – konstrukcji.
14. Gdyby zapisy ustawy się ostały, **byłby to kolejny silny impuls alienacji władzy samorządowej** (której procesy zaszły i tak daleko). Każde wzmocnienie etatyzmu (prawa do obdzielania etatami) separuje coraz bardziej egzekutywę władzy samorządowej przeciwko ogółowi członków wspólnoty samorządowej, której apatia i bierność jest odwrotnie proporcjonalna do siły i władzy egzekutywy.

Wszystkie powyżej przedstawione (1-14) **negatywne konsekwencje** wprowadzenia inkryminowanych zapisów, nie mają „drugostronnie” **żadnej równoważnej przyczyny**, dla której należałoby je zaakceptować. Nie ma żadnej praktycznej, ekonomicznej, czy też wynikającej z celów ochrony środowiska **racji, dla której** zapisy miałyby się ostać. Przyjemności beneficjentów monopolu w sposób oczywisty nie mogą stanowić takiej przyczyny. Izolowane dysfunkcje zaś można regulować innymi metodami niż legislacją. Chore jest bowiem państwo, które mnoży ustawy i rozporządzenia, nie wdraża zaś „dobrych praktyk” i nie wymusza pewnych zachowań np. ostracyzmem środowiskowym.

Dlatego tak liczymy na mądre korekty w Senacie RP!

Witold Zińczuk

Przewodniczący Rady Programowej  
**Związku Pracodawców Gospodarki Odpadami**